CENA 3.— ZŁ.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 550-53, 585 10, nocny 566 53. Sekretariat czynny w godz. 11—13

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9 15.

ROK 56 | Kraków, poniedziałek 3 marca 1947 | NR 61

Praca czeka

Czterdzieści pięć tysięcy osób opuści więzienia, na mocy amnestii uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy dnia 22 lutego r. b. Uchwała zapadła jednogłośnie przy oklaskach całej Izby.

Naród polski, po okresie strasznych klęsk wojennych i okupacji, tęskni za pokojem. Zmęczeni ludzie chcieliby spokojnie przespać noce, bez obawy wychodzenia wieczorami z mieszkań.

Nienawiść zatruwa życie tysiącom obywateli, a przecież różnice polityczne nie muszą być rozwiązane rewolwerem.

Sejm uchwalając amnestię, dał dowód najlepszej woli w stosunku do elementów siejących niepokój w kraju, elementów, dla których życie przeciwnika politycznego nie miało żadnej wartości.

Przeważająca większość aresztowanych, skazanych — to ludzie młodzi, bo ostatecznie „las" nie pociągał starszych. Po wyjściu z więzienia będą mieli uczucie niepewności, zależnie zresztą od popełnionego przestępstwa.

Należy wszystko uczynić, żeby ułatwić im nawiązanie łączności z życiem dnia powszedniego, dać im natychmiast pracę.

Bezczynność jest najgorszym doradcą, zwłaszcza, że poziom moralny młodzieży jednak się obniżył. Starał się o to bardzo gorliwie zbrodniczy okupant.

Pozostaje jeszcze najważniejsze zagadnienie członków tajnych organizacji, objętych słowem „las". Oczywiście nie wszyscy „mieszkają" w lesie, można by ich znaleźć w miastach, osadach, na wsi. Nie należy operować żadnymi liczbami, żeby nie wyolbrzymiać zła, które zatruwa nasze życie, ale i bagatelizowanie „lasu" nie jest słuszne.

Będzie można mówić o opanowaniu „sytuacji leśnej", gdy z kronik naszych gazet znikną notatki o ujęciu bandy „Ognia", „Burzy", „Pioruna", o zabitych z jednej i z drugiej strony.

Ujawnią się elementy, które poszły do lasu z takim czy innym podkładem ideowym. Zrobią rachunek sumienia, zrozumieją, że szli błędną drogą, zapędzeni zbrodniczą agitacją w ślepy zaułek. Ludzie młodzi, często wyrostki kilkunastoletni, wrócą do książki, czy warsztatu, pracy po jakimś czasie wrosną psychicznie w otaczającą rzeczywistość.

Zostaną na drodze występnej w lesie i bez lasu żywioły zbrodnicze, dla których mord i rabunek stały się chlebem codziennym. Z tymi społeczeństwo i powołane władze stoczyć muszą bitwę bez pardonu, żeby nie było złudzeń. Leży to w interesie całego narodu, żeby podano sobie ręce dla wycięcia wrzodu ze zdrowego organizmu polskiego.

A organizm ten jest zasadniczo zdrowy, budzi podziw wszystkich, którzy przyjeżdżają do Polski i patrzą na pracę całego narodu, we wszystkich dziedzinach, tak pracy fizycznej, jak naukowej.

Uruchomiono warsztaty pracy, kopalnie, odbudowano fabryki, szkolnictwo z uniwersytetami na czele, a przecież sześć milionów obywateli Niemcy zamordowali, a miliony przeszły przez więzienia i obozy.

Zaledwie dwa lata — dwadzieścia cztery miesiące — upłynęło, kiedy Niemcy opuścili Polskę, pozostawiając zgliszcza i ruiny i kraj wyszabrowany.

Nie ma tytułu do rozpaczy. Polacy zdali egzamin z najcięższej próby. — Przeszli przez miecz i ogień zbrodniarzy — Niemców, nie załamali się, nie zdradzili sztandarów, nie pochylili głów i zwyciężyli.

W Polsce sądzi się zbrodniarzy — Niemców, nieliczne są nazwiska Polaków zhańbionych zdradą, czy wysługą dla Niemców.

Winowajcy klęski wrześniowej, „Brześcia" czy Berezy", nie objęci amnestią — to zupełnie inna kategoria przestępców.

Pozostają jeszcze najmłodsi „niezadowoleni" — młodzież szkolna, prawie dzieci, w tajnych organizacjach. Nie mamy zamiaru obwiniać nauczycielstwa, należy jednak stwierdzić, że szkoła średnia z odpowiednim klimatem nie będzie terenem dla spiskowców.

Młodzież należy zdobywać, musi mieć zaufanie do swoich przewodników, musi mieć możność „otworzenia serca", — podzielenia się wątpliwościami.

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że Polska jest już krajem „mlekiem i miodem płynącym". Jeszcze nie przeżyliśmy okresu powojennego, jeszcze jest wiele dowolności, zacietrzewienia, sekciarstwa — ale jesteśmy na drodze do normalizacji stosunków i należy wszystko uczynić, żeby dzieła odbudowy na wszystkich odcinkach nie utrudniać.

Ogrom pracy jest przed narodem do wykonania. Świat cały staje do wyścigu. Stracony okres okupacji należy od robić, naród jest właścicielem wszystkich warsztatów pracy, — trzeba ino ciecić, a wszystkie zapory mogą być przezwyciężone.

Wczorajsi więźniowie, ludzie z lasu, przez pracę uzyskają obywatelstwo i wartość w zbiorowości.

Wrócą z zagranicy tysiące Polaków i Polek, trawionych tęsknotą, ofiary zbrodniczej agitacji. Wrócą, staną przy warsztatach pracy i odnajdą samych siebie po latach walk udręki.

Bo Polska to jednak wielka rzecz, dla której warto żyć i pracować. Okres umierania za Polskę — oby należał do bezpowrotnej przeszłości.

Wznowienie wydobycia węgla w zagłębiu Ruhry

LONDYN, 3. 3. (BBC) Specjalny korespondent radia brytyjskiego donosi o pierwszych wynikach akcji, prowadzonej w Zagłębiu Ruhry w kierunku wzmożenia wydobycia węgla. Wydobycie wzrosło już do 200 tys. ton.

W Zagłębiu Ruhry zastosowano system indywidualnego premiowania pracy górników, którzy otrzymują za wydajną pracę punkty, za które nabywać mogą żywność, papierosy i tekstylia. Jednakowoż do osiągnięcia przewidzianej wydajności pracy brakuje jeszcze bardzo wiele.

Ewakuacja „po angielsku"

KAIR 3. 3. (TASS). Miejscowe gazety piszą szeroko o przerzucaniu wojsk angielskich z głównych miast egipskich do strefy kanału Sueskiego. Gazeta „Alkutla" stwierdza, że przerzucanie wojsk angielskich z jednego miejsca na drugie na terenie Egiptu nie jest jeszcze ewakuacją, chociaż organy rządowe ogłaszają ciągle termin „ewakuacji" wojsk angielskich z rozmaitych obozów kairskiego okręgu wojskowego. Ewakuacja zrealizowana zostanie wtedy dopiero, gdy ostatni żołnierz angielski opuści Egipt, by więcej już nie wrócić.

Jak donosi prasa, do Port Said przybyły niedawno 3 angielskie okręty wojenne ze sprzętem wojskowym. Przywieziono ogółem do tego okręgu 1200 cz[illegible] angielskich.

Aligatory pływają po ulicach

MONTREAL, 3. 3. (Reuter). Miasto Trynidad w Boliwii jest obecnie ze wszystkich stron otoczone wezbranymi falami rzeki Mamore i 3 tysiące ludzi w mieście szuka ratunku, ponieważ aligatory pływają po ulicach miasta.

Ludność od 3 dni znajduje się bez żywności. Samoloty nie mogły lądować w pobliżu miasta z powodu nieustannych ulewnych deszczów.

Według ostatnich informacji, powódź objęła 15 tysięcy km. kw., 12 tysięcy ludzi odciętych jest od świata. Argentyna, Peru, Chille wysłały samoloty, które razem z wojskowymi samolotami boliwijskimi krążą nad miastem, starając się przyjść z pomocą ludności.

„Nic nie obroni Brytyjczyków przed żołnierzami żydowskimi"

W Palestynie wzrasta natężenie walk

TEL AVIV, 3. 3. Organizacja Irgun Zwai Leumi przyjęło na siebie odpowiedzialność za atak bombowy, dokonany w sobotę dnia 1 b. m. na klub oficerski w Jerozolimie. Irgun Zwai Leumi w komunikacie do prasy stwierdza, iż był to odwet za deportowanie Żydów. „Nic nie zdoła obronić Brytyjczyków od żołnierzy żydowskich".

W Haifie, jak komunikują, 6 uzbrojonych ludzi obezwładniło wartę przed parkiem samochodowym marynarki brytyjskiej w porcie i wysadziło w powietrze szereg wozów.

W sobotę dnia 1 b. m. oddział terrorystów żydowskich zaatakował komisariat policji w Rehovoth w pobliżu Tel Avivu, oraz obóz wojskowy w Nathanya. Jak informują, również i w północnej Palestynie w okręgu Tulkarm na drogach położone były miny. Jeden samochód wojskowy uległ uszkodzeniu.

Według niepotwierdzonych wiadomości, pochodzących ze źródeł brytyjskich, w dokach w Haifie wysadzony został w powietrze barak, w którym mieszkali marynarze.

Agencja Reutera donosi, że żydowska organizacja terrorystyczna na szerokim froncie, rozpościerającym się na przestrzeni 80 mil, przeszła do ataku, który rozpoczął się od zamachu bombowego na kasyno oficerskie w Jerozolimie. Cyfra ofiar poza nocą podniosła się do 18, w tym 6 wojskowych brytyjskich.

Z kół miarodajnych donoszą, że plan marszałka Montgomery opanowania sytuacji w Palestynie, t. zw. operacja „Hippo", ma wejść w życie w najbliższych godzinach. Przewiduje on wprowadzenie stanu wojennego i masowe obławy w okręgach najbardziej objętych terrorem. Eksplozja w Jerozolimie, jedna z najstraszliwszych od czasu zamachu na hotel króla Dawida w lipcu ub. roku, była pierwszym atakiem, po którym nastąpiło szereg innych w Haifie i w innych miejscowościach.

Według ostatnich wiadomości wojskowego wywiadu brytyjskiego, terroryści o godz. 20,30 zaatakowali obóz wojskowy w Hadera z armat. Również i obóz wojskowy w pobliżu Nathanya był ostrzeliwany z moździerzy. Według danych oficjalnych, ofiary ze strony brytyjskiej wynoszą 16 osób zabitych.

W gęsto zaludnionej żydowskiej dzielnicy robotniczej w Jerozolimie — Mea Shharim, wprowadzony został w sobotę dnia 1 b. m. o północy stan wojenny.

Obrona republiki włoskiej

RZYM, 3. 3. Rząd włoski uchwalił 28 lutego pierwsze zarządzenia, mające na celu obronę republiki. Wszelkie próby dokonania gwałtem przewrotu w celu obalenia konstytucji państwowej, karane będą najsurowiej, do dożywotniego więzienia włącznie.

Ustawa przewiduje również kary od 6 miesięcy do 2 lat za nawoływanie na łamach prasy do dokonania przewrotu monarchistycznego. Zarządzenia, powitane z zadowoleniem przez całą prasę demokratyczną, wywołały oburzenie gazet monarchistycznych i neofaszystowskich.

Obrady plenum KW ZNMS

W dniu wczorajszym trwały w dalszym ciągu obrady plenum Komitetu Wykonawczego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Tematem były sprawy organizacyjne oraz finansowe. Przy omówieniu poszczególnych zagadnień zabierali głos delegaci wszystkich niemal środowisk ZNMS-u.

W dniu dzisiejszym obrady te, mające szczególne znaczenie dla określenia metod pracy organizacyjnej akademików - socjalistów, toczyć się będą przede wszystkim w Komisjach: Prasowej i Wychowania Socjalistycznego. Odbędzie się również konferencja sekretarzy środowisk.

SILNI JEDNOŚCIĄ I PRZEKONANIEM

Konferencja Miejskiego Komitetu PPS w Krakowie

(E) Wczoraj przed południem w sali M. R. N. odbyła się doroczna konferencja Miejskiego Komitetu PPS. Salę wypełnili delegaci komitetów fabrycznych i dzielnicowych oraz zaproszeni goście.

Zebranie otworzył krótkim przemówieniem przew. MK tow. Z. Bocian — przypominając bohaterską walkę konspiracyjną PPS-owców w okresie okupacji, wzywając zebranych do uczczenia 384 towarzyszy z krakowskiej organizacji, którzy padli w nieustępliwej walce z hitlerowskim faszyzmem. Następnie powołano do prezydium wiceprez. miasta tow. Małgorzatę Nowicką, tow. Z. Bociana, I sekretarza MK PPS tow. Reymana, wojewodę krakowskiego tow. dr Pasenkiewicza, prezesa Sądu Apelacyjnego tow. dr Różańskiego i zasłużonego działacza tow. Packana.

Po ogłoszeniu porządku dziennego wybrano członków Komisji mandatowej i Komisję Matkę. Następnie na mownicę wszedł witany serdecznie przew. WK PPS tow. dr Bolesław Drobner, który w przemówieniu, przerywanym burzą oklasków, przypomniał historię krakowskiej organizacji PPS, która prowadząc nieugiętą walkę o prawa klasy pracującej w Krakowie, twierdzy socjalizmu, snuła się poprzez kilkudziesięcioletni okres walki polskiej klasy robotniczej „krakowską legendą".

Nie łatwa jest polska droga do socjalizmu — powiedział tow. dr Drobner, ale trzeba ją torować przez rozbudowę spółdzielczości, przez uświadomienie szerokich mas, aby osiągnąć szczęście narodu, wielkość państwa i rzeczywisty ustrój socjalistyczny.

Następnie I sekr. MK PPS tow. Reyman złożył sprawozdanie z działalności Miejskiego Komitetu PPS za rok ubiegły. Dowodem intensywnej pracy jest działalność 23 Komitetów dzielnicowych, 122 Komitetów zakładowych oraz cyfra członków wynosząca 20.816. MK PPS urządziło 1.036 zebrań, 47 wieców ogólnych, 8 akademii, 12 odpraw aktywów. W okresie przedwyborczym urządzono 305 zebrań przy udziale 27 prelegentów. Ponadto 168 towarzyszy brało udział w akcji propagandowej w terenie. MK PPS dzięki sprężystej i energicznej pracy uzyskało wpływy w Radach Zakładowych.

Bilans osiągnięć MK PPS został nagrodzony hucznymi oklaskami. Po sprawozdaniu kasowym złożonym przez tow. Stręka, imieniem Komisji Rewizyjnej złożył relację tow. Ziffer i tow. Szpak, wnosząc o udzielenie Zarządowi absolutorium.

Następnie tow. red. Mieczysław Kleta omówił przewidzianą w porządku dziennym sprawę organu WK PPS „Naprzód". Po sprawozdaniu z działalności OM TUR zreferowanym przez tow. Stanowskiego nastąpiła ożywiona dyskusja, którą zapoczątkował tow. kpt. Słysz. Następnie tow. tow. Wiarowski i Mierosławski (Elektrownia), dyr. Ziffer poruszali w związku ze sprawozdaniami szereg aktualnych zagadnień. W międzyczasie na ręce przewodniczącego wpłynął wniosek z Kolejowego Komitetu PPS o uchwalenie rezolucji w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie oraz nieugiętego stanowiska w sprawie granic na Odrze i Nysie. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos tow. tow. Opydo (Suchard), Biedroń (Zarząd Miejski), Ziemichód (Poczta) poruszając sprawy dyscypliny partyjnej i zbliżających się wyborów do MRN oraz pomocy dla amnestionowanych.

Tow. Bol. Gołąbowa złożyła wniosek o wysłanie depeszy do premiera tow. J. Cyrankiewicza, następującej treści:

„Walne zebranie Krakowskiej organizacji PPS przesyła Wam, Towarzyszu Premierze, najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny i polskiej klasy robotniczej. Cieszymy się z wyboru Waszego — wyboru „Krakowskiego dziecka" na najwyższe stanowisko w Rządzie Rzeczypospolitej".

oraz o wysłanie depeszy do wicemarszałka Sejmu tow. Szwalbego, do Ministra Pracy tow. Rusinka, którego działalność również mocno związana jest z Krakowem, oraz do wicemin. Spraw. zagranicznych prof. U. J. tow. St. Leszczyckiego. Projekt ten przyjęto burzą oklasków.

W dalszym ciągu dyskusji brali udział tow. tow. Nagwizda, Berski, Dobranowski, tow. Bocian, tow. dyr. Bałaban, Pospieszyńska, Wroński Bettman, Jerzabek i Jezierski.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos tow. dr Drobner, stwierdzając, że przebieg zebrania jest dowodem zespolenia i zjednoczenia krakowskiej organizacji PPS, jest demonstracją jednolitości Partii.

Po przyjęciu przez aklamację wniosku tow. Packana o udzielenie absolutorium Prezydium MK PPS, nastąpiły wybory członków nowego Prezydium, według listy kandydatów zgłoszonej przez Komisję Matkę.

W wyniku wyborów członkami Zarządu MK PPS zostali wybrani: tow. poseł dr Drobner, tow. Zygmunt Bocian, Jezierski, Lenczner, Laszczyk, Lis, Bierrat, Reyman, Ciepielowa, Radmacher, Kowalczyk Marian, Zawadzki, Stręk, Gajda i dr Różański Józef.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: tow. tow. dyr. Ziffer, mgr Szpak, dyr. Birnfeld, nacz. Pikulski i tow. Noga.

Zebranie, po krótkim przemówieniu przewodniczącego tow. dr Różańskiego, zakończone odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru

OFENZYWA PRZECIWKO ZWIĄZKOM ZAWODOWYM W USA

Republikanie chcą zniszczyć sukcesy polityki Roosevelta

NOWY JORK 3. 3. (PAP). W ramach ofensywy republikańskiego kongresu przeciwko amerykańskim związkom zawodowym, Izba Reprezentantów uchwaliła większością 345 głosów przeciwko 56 projekt ustawy przeciwko roszczeniom związków zawodowych o odszkodowania za czas spędzony przez robotników na terenie zakładu pracy, a poświęcony przygotowaniu i zakończeniu pracy. Suma roszczeń z tego tytułu wynosi za cały okres wojenny ponad 6 miliardów dolarów.

Spór został ochrzczony mianem „portal to portal issue", tj. żądanie zapłaty za cały czas spędzony w zabudowaniach fabrycznych od chwili wejścia do bramy fabryki do chwili jej opuszczenia. Nowa ustawa przewiduje, że roszczenia takie mogą być przedkładane najwyżej w ciągu 12 miesięcy od chwili powstania sporu. Ustawa ochrania pracodawcę przed roszczeniami wstecz przed uchwaleniem ustawy.

Jeśli ustawa zostanie zatwierdzona przez Senat, prezydent nie zgłosi sprzeciwu, będzie ona poważnym ciosem wymierzonym w amerykański ruch zawodowy, któremu decyzją Sądu Najwyższego przyznano odszkodowania na podstawie istniejącego ustawodawstwa zawodowego.

Niezależnie od ustawy, uchwalonej przez Izbę Reprezentantów, Senat ma w opracowaniu podobny projekt. Oba projekty są pierwszym krokiem do przygotowania ustawodawstwa przeciwko prawom związków zawodowych, zdobytym za czasów Roosevelta. Projektów w tej sprawie wniesiono kilkanaście.

Przyjaciel Polski prof. Rose przybył do Warszawy

WARSZAWA 3. 3. (PAP). W sobotę dnia 1 bm. odbyło się w siedzibie komitetu słowiańskiego zebranie towarzyskie na cześć przybyłego do Polski wybitnego slawisty angielskiego, wypróbowanego przyjaciela Polski prof. Williama Rose.

Na zebranie przybyli m. in. wiceminister oświaty Trojanowski, rektorzy wyższych uczelni, pos. Janusz, poseł prof. Michałowski, dyr. instytutu zachodniego prof. Z. Wojciechowski, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, władz miejskich, świata naukowego członkowie prezydium komitetu słowiańskiego w Polsce.

Znakomitego gościa powitał wiceminister Trojanowski, wyrażając radość z powodu jego ponownej, po tylu latach, wizyty w Polsce życząc mu, aby podczas swego obecnego u nas pobytu znalazł najlepsze warunki do poznania dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

W. Brytanii grozi kryzys transportowy

Według opinii rzeczoznawców Wielką Brytanię czeka kryzys transportowy. Kryzys ten wynikałby ze zniszczenia i nieodnowienia transportu w czasie wojny, a zatem niemożności dostosowania go w krótkim czasie do potrzeb zwiększonego przeładunku.

Rzeczoznawcy transportowi wiążą obecny kryzys węglowy z niedostateczną pojemnością środków przewozowych.

„Times" podnosi, że kolejnictwo było zaniedbane w czasie wojny, a od ustania działań wojennych uczyniono niewiele, by ten stan naprawić. Obniżyła się również dochodowość kolei.

Przed konferencją w Moskwie

Z rozmów, prowadzonych w Londynie, mających na celu przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami wynikało, że pewne zasadnicze linie, pewne wspólne poglądy zarysowują się, równocześnie jednak uwidaczniają się rozbieżność koncepcji w całym szeregu spraw.

W sprawie procedury sytuacja wygląda podobnie, jak przy opracowaniu traktatu z satelitami osi: z jednej strony Wielka Czwórka, która pragnie zachować przywilej redakcji traktatu, zostawiając małym państwom rolę drugorzędną, z drugiej — mniejsze mocarstwa protestujące przeciw podobnym projektom.

Metoda dyskusji, proponowana przez ..... radzieckiego, Gusiewa, przypomina Konferencję paryską: traktat byłby przygotowany przez cztery mocarstwa, a Konferencja Pokojowa mogłaby w następstwie proponować zmiany. Propozycje te nie stałyby się obowiązujące dla twórców traktatu. — Australia i Brazylia domagają się dopuszczenia ich na równych prawach do redakcji, wówczas gdy Holandia ogranicza swe żądania do spraw ściśle ją obchodzących.

Równocześnie w toku dyskusji uwidacznia się, podobnie jak w Paryżu, istnienie dwóch obozów; z jednej strony blok słowiański, z drugiej anglosasi ze swymi satelitami. Różnice zdań zarysowały się najwyraźniej w sprawie przyszłego statutu Rzeszy. Francja zaproponowała rozwiązanie federacyjne, poparte przez Holandię i Belgię oraz Australię. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone w zasadzie zgadzają się na koncepcję francuską, jednakowoż ograniczają prawa poszczególnych państw sfederowanych. Związek Radziecki broni tezy Niemiec scentralizowanych, poparty przez Polskę i Jugosławię. Czechosłowacja, nie będąc przeciwna centralizacji, uważa jednak sprawę za drugorzędną i podkreśla, iż zgodna współpraca Wielkiej Czwórki jest podstawą bezpieczeństwa w Europie.

W sprawie Ruhry również istnieje rozbieżność zdań; Anglosasi i ich satelici pragnęliby wykluczyć Związek Radziecki i państwa słowiańskie z kontroli nad tym obszarem, wówczas, gdy Francja skłania się do kontroli międzynarodowej.

Wszystkie mocarstwa dążą do uruchomienia przemysłu niemieckiego. — Zachód uważa, że niebezpieczeństwo agresji przestanie istnieć, o ile nastąpi decentralizacja przemysłu i zabicia te-roż. Delegacja polska domaga się przyznania części sprzętu przemysłowego na pokrycie szkód, wyrządzonych przez okupanta.

Związek Radziecki, popierając roszczenia polskie, pragnie uzyskać dla siebie pewien procent bieżącej produkcji; osiągnie to za sobą pawne ożywienie w przemyśle Rzeszy. Z produkcji tej również i Polska miałaby korzystać, uzyskując towary na rachunek odszkodowań.

Równocześnie w Berlinie marsz. Sokołowski krytykuje ostro działalność międzynarodowego Komitetu Kontroli, stwierdzając, że reprezentanci angielski i amerykański sabotują polecenia swych rządów i świadomie opóźniają przesłanie swych sprawozdań na Konferencję Moskiewską.

Wszystko to wskazuje na istnienie w Niemczech głębokiego rozdziału, istniejącego pomiędzy strefami okupacji. Pomimo dobrej woli będzie rzeczą trudną dla Aliantów zmienić stan de facto istniejący już 18 miesięcy, który już dał pewne wyniki gospodarcze. Będzie to tym trudniejsze, że Anglosasi odtwarzają kapitalizm niemiecki, wówczas gdy Związek Radziecki przeprowadził reformę rolną i uspołecznił przemysł.

A. Szczerba.

4 miliony niemieckich przestępców wojennych

W czasie wojny powstała w Londynie Komisja Narodów Zjednoczonych dla spraw zbrodni wojennych. Komisja ta odegrała bardzo poważną rolę w organizowaniu Trybunału Norymberskiego w dziedzinie wszelkich rozstrzygnięć dotyczących represji wobec niemieckich przestępców wojennych.

Jednym z głównych zadań tej komisji było sporządzenie i opublikowanie listy przestępców wojennych. Niestety ostatnio zaczęła ona stosować metody, które nie tylko że nie ułatwiają, ale wręcz uniemożliwiają ściganie przestępców wojennych, skoro na sporządzonych przez komisję listach figuruje nie więcej jak 18 tys. nazwisk, z czego połowa przypada na zgłoszonych przez Francję zbrodniarzy. Nawisk przestępców wojennych podanych przez Polskę zawiera lista zaledwie 850.

Taki tryb postępowania Komisji musi mieć radykalnej zmianie, albowiem powołując się na małą ilość zawartej na liście nazwisk, Niemcy już dziś zaczynają budnie twierdzić, że ich przestępczość wojenna jest najzupełniej normalna, albo nawet niższa, aniżeli w innych państwach.

W rzeczywistości jednak sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Według prowizorycznych danych liczba, hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, którzy powinni być sądzeni za konkretnie dokonane przestępstwa przekracza cyfrę 600.000, z czego 3/4 wypada na identyfikowanych i znanych w Polsce hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Jeżeli dodać do tego liczbę członków przestępczych organizacji, którym według wyroku Trybunału Norymberskiego nie ma obowiązku udowadniać indywidualnej winy, a których liczba przekracza 3 miliony, otrzymamy, że ogólna ilość niemieckich zbrodniarzy wojennych sięga 4 milionów.

O ilości tej nie wolno zapominać, tym bardziej teraz, kiedy rozpoczęły się prace przygotowawcze traktatu pokojowego z Niemcami.

Opinia całego świata ma nadzieję, że opieszały biurokratyczny system wpisu na listy zostanie ponechany. Że przystąpi się energicznie do pracy i wkrótce uzupełni listy, które dadzą prawdziwy obraz niemieckiej przestępczości wojennej.

A. F.

Czesko-węgierska wymiana ludności

Z Pragi donoszą o przybyciu tam delegacji węgierskiej, która ma podjąć rozmowy w sprawie wymiany 100.000 Węgrów znajdujących się na terenie Słowacji i odpowiedniej ilości Słowaków, mieszkających na terenie Węgier. Umowę w tej sprawie podpisano już przed rokiem, wchodzi ona jednak w życie dopiero dziś.

Nowa treść społeczna podstawą nowego parlamentaryzmu polskiego

Sprawozdawca parlamentarny Socjalistycznej Agencji Prasowej, tow. Jerzy Rawicz, przeprowadził z przewodniczącym Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, tow. Hochfeldem, następującą rozmowę na temat zagadnień, związanych z minioną sesją nadzwyczajną Sejmu Ustawodawczego:

RAWICZ: Zwracam się do Was, jako do przewodniczącego ZPPS z prośbą, ażebyście nakreślili zasadnicze zagadnienia, związane z minioną sesją parlamentu polskiego. Wydaje mi się słuszne rozpocząć naszą rozmowę od Waszego sformułowania, na czym polega siła naszego Sejmu, w porównaniu z polskim sejmem okresu międzywojennego.

HOCHFELD: Sądzę, że np. siła parlamentu brytyjskiego i jego trwałość polegają na tym, że jest on oparty o określoną i silną większość rządową, a rząd jest wyrazem pewnej koncepcji ideowej większości parlamentarnej. Były wprawdzie wypadki, kiedy rząd labourzystów był słaby, oparty o znikomą większość parlamentarną, ale właśnie w tych okresach dał się w Anglii zauważyć wzrost sił reakcji i nawet faszyzmu i obniżenie poziomu parlamentaryzmu.

Przykładem parlamentu słabego, nieopartego o silną większość zwolenników określonej koncepcji był przedwojenny parlament francuski. Dlatego właśnie we Francji były tak krótkotrwałe rządy, dlatego parlamentaryzm francuski przeżywał kryzys.

Polski parlament przedwojenny wzorowany był na typie francuskiego parlamentu mieszczańskiej demokracji. Oczywiście mówię tutaj o parlamencie lat 1919—1926, bo to, co było później, trudno nazwać parlamentem. Ten typ parlamentu był w Polsce spóźniony i dlatego nie mógł dać dobrych rezultatów i doprowadził do maja 1926, później do Brześcia, Berezy, a w dalszej konsekwencji do klęski wrześniowej — podobnie jak francuski parlamentaryzm doprowadził do Monachium, klęski 1940 roku i późniejszego kolaboracjonizmu.

RAWICZ: Przejdźmy zatem do określenia zmian, jakie zaszły w polskim systemie parlamentarnym.

HOCHFELD: Podstawą dzisiejszego sejmu jest jednolity front partii robotniczych, trzon bloku demokratycznego. To stwarza silną i trwałą większość rządową.

RAWICZ: Zgoda. Rozumiem, że tak jest, ale dla ludzi przywykłych do pewnych kategorii myślenia, do pewnego systemu sejmowego — wielopartyjnego, parlamentaryzm polega właśnie na szerokim wachlarzu politycznym klubów sejmowych. Dla tych ludzi takie twierdzenie może brzmieć jak paradoks.

HOCHFELD: Zdaję sobie z tego sprawę, ale jest to paradoks tylko pozorny. Postaram się uzasadnić moje stanowisko. Ażeby parlamentaryzm pogłębić, ażeby stworzyć dlań odpowiedni klimat, trzeba przede wszystkim stworzyć przesłanki dla określonej społecznie formy parlamentaryzmu.

W Polsce ten klimat mogły stworzyć jedynie wielkie reformy, które zostały przeprowadzone. Przeprowadzenie tych reform w Polsce uzależnione było właśnie od jednolitego frontu klasy robotniczej i od scementowania całego obozu demokracji, a utrwalenie tych zdobyczy społecznych uzależnione jest od dalszych losów współpracy partii robotniczych.

Właśnie określona treść społeczna, zawarta w tych historycznych przemianach warunkuje wolności obywatelskie. Na tym gruncie dopiero może rodzić się zdrowy parlamentaryzm.

Sumując: dla powstania ustroju sprawiedliwości społecznej konieczne są przemiany materialno-społeczne. Na tej bazie można teraz budować wolność. Z naszego stanowiska — trzeba ją budować. I tutaj tkwi właśnie wielka rola ludowego parlamentu, jako budowniczego sprawiedliwości i wolności.

Obecny Sejm Ustawodawczy ma wielkie zadania przed sobą: działać tak, aby być wyrazicielem woli obywateli, ażeby mając podstawę do tworzenia sprawiedliwości, tworzyć ją w praktyce.

RAWICZ: Czy sądzicie, Towarzyszu Pośle, że Sejm Ustawodawczy tym zadaniom sprostał?

HOCHFELD: Jeden z moich przyjaciół, poseł z PPR, gdy nas irytowały różne niedociągnięcia formalne podczas minionej sesji nadzwyczajnej Sejmu Ustawodawczego, nazwał je „dziecięcą sztywnością".

Słusznie. Bo skądże mogłoby być inaczej? Od 1926 roku parlamentu w Polsce właściwie nie było. Posłowie w 90% — to młodzi ludzie, niedoświadczeni parlamentarzyści. Stąd może i ta „dziecięca" sztywność".

A jednak ci młodzi parlamentarzyści wyszli niewątpliwie zwycięsko z pierwszej batalii. W ciągu sesji nadzwyczajnej odbyło się 7 plenarnych posiedzeń Sejmu i wiele posiedzeń komisji. Utarły się dobre zwyczaje. Akcja o prestiż Sejmu została przeprowadzona z powodzeniem.

RAWICZ: Czy w tej akcji nie były przeszkodą niektóre wystąpienia opozycji, zmierzające do obniżenia powagi parlamentu?

HOCHFELD: W odpowiedzi na to pytanie wrócę do moich tez na początku naszej rozmowy. Twierdzę, że parlament może dobrze funkcjonować tylko wewnątrz jednego reżimu. Podobnie i nasz. Tam, gdzie PSL występuje na gruncie współpracy z t. zw. nową rzeczywistością — współpraca z posłami tego stronnictwa jest możliwa. Gdy PSL chce działać — wbrew deklaracjom — na tę rzeczywistość rozsadzająco o współpracy oczywiście nie ma mowy. Nasz parlament jest parlamentem określonej koncepcji i w tym tkwi jego siła. Wystąpienia, o których mówiliście, nie zdołają tej siły zachwiać.

RAWICZ: Swoje twierdzenia o sile obecnego parlamentu opieracie poza momentami wyłuszczonymi, tj. poza jego jednolitym, zwartym ideowo charakterze w oparciu o jednolity front i blok demokratyczny — również na doświadczeniach minionej sesji. Jakie momenty zasługują tu, zdaniem Waszym, na specjalne podkreślenie?

HOCHFELD: Wielkim osiągnięciem naszego parlamentu jest fakt jego harmonijnej współpracy z Rządem na zasadach wzajemnego poszanowania. Zarówno pierwsza

(Dalszy ciąg na stronie 4)

W drodze na kongres socjalistów węgierskich

(Korespondencja własna SAP dla „Naprzodu")

BUDAPESZT, w lutym.

TRUDNOŚCI PODRÓŻY

...zęły s ę gdy pogrążonego w pełnym ... pełnym zaufaniu do służbowych wiz — wyrwała kontrola graniczna z wygodnego łóżka — koło ...adlej prowincjonalnej dziury E...

Czeka się na zimnej i pustej stacji ... zimny, ale pełny, jedyny w ciągu ... pociąg do Linzu, następnie w Linzu jest się w błyskawicznym, w porównaniu do różnych biurokratycznych szybkości, tempie załatwiony przez wesołych Amerykanów i bardzo uprzejmą urzędniczkę austriacką w Alianckiej Kwaterze Wojennej i można z permitem, już regularnym — umierać z głodu do następnego dnia do 5 rano w Linzu, czekając na express do Wiednia.

GŁÓD I ZIMNO

Cztery strefy, gospodarujące każda sobie, tworzą potworny nastrój depresji ekonomicznej, głodu, zimna, rzucającej się w oczy przerażającej nędzy.

W kawiarni dostaje się „okropną ersatz" herbatę i kawę, albo jeszcze okropniejszy tzw. „Heissgetränk" — będący mieszaniną wody z kroplami walerianowymi.

Poza kartkami nie ma nic. Na kartki prawie nic, na czarnym rynku niewiele więcej, niż na kartki.

WIEDEŃ

Ponure to dziś miasto, nie tyle zrujnowane, ile toczone przez robaka smętku i beznadziejności. W szalejącej śnieżycy jechałem ulicami Wiednia, wywołując w sobie wspomnienia spędzonego tu dzieciństwa.

Umywszy się po raz pierwszy od dwóch dni, po raz pierwszy zjadłszy coś ciepłego, dzięki staraniom naszego ministra tow. Mantla o 3-ej wyruszyłem poprzez zadymkę i mgłę ku granicy.

PO STRONIE WĘGIERSKIEJ

Na stronie węgierskiej czekał burmistrz granicznej miejscowości Sopron, straż graniczna i towarzysze węgierscy, zawiadomieni z Budapesztu o moim przyjeździe.

I za chwilę, jak w bajce — jemy kolację w eleganckiej restauracji starego, historycznego miasta Sopron, zniszczonego nalotami, ale pełnego dynamicznej werwy, wesołości i chęci życia i pracy.

ZETKNIĘCIE Z TOWARZYSZAMI WĘGIERSKIMI

Do restauracji przychodzi „Gwardia Socjalistyczna" w barwnych mundurach, meldują się po wojskowemu, proszą o wzięcie udziału w zabawie, urządzonej przez „Gwardię partyjną" Social Demokratów i Komunistów.

Orkiestra gra żawą cygańską melodię, ładna Węgierka śpiewa ... takt coś bardzo niezrozumiałego, ale tym bardziej ładnego, tow. burmistrz wraz z miejscowym sekretarzem Partii podają mi imponujące cyfry członków (jest ich na 28-tysięczne miasteczko około 4000), mnie się oczy kleją, ale postanawiam iść na zabawę.

Za chwilę zresztą wpadają towarzysze z Komunistycznej Partii Węgier i już odmówić niesposób.

Idę i coraz bardziej muszę się zdumiewać. Jest tam wesoły, rozbawiony, serdeczny tłum, młodych i starych. Mieszają się mundury niebieskie (komunistów) z białymi (socjalistów). Wybucha co chwila „Międzynarodówka" i „Marsylianka".

Towarzysze dyskutują, kłócą się na wet, przekonywują, ale w jakiejś wręcz dziwnej, rzucającej się w oczy, zadziwiającej wręcz atmosferze braterstwa, zaufania, lojalności.

Węgry w zawstydzający niemal sposób manifestują swoją miłość i szacunek dla Polaków, którzy przecież tak niewiele o to się starali. Towarzyszki z obu partii zmuszają do tańca i tak gubię mój trzecią noc. I rozmowy, rozmowy — pytania, chęć poznania naszego ... ..., Polski, warunków naszych, pracy naszej. Mimo, że wiedzą dużo, że musieli dużo czytać. Każdy młody socjalista, młody komunista kończy jednym: „Polacy, my tu naprawdę jesteśmy razem i wszyscy robotnicy socjaliści i komuniści, nie ma u nas sekciarstwa, zawiści, nieufności. — Wierzymy, że i u was jest tak samo".

Rano motorowym pociągiem odwozi przydzielony mi „Gwardzista" do Budapesztu. Pełno w pociągu towarzyszy ze znaczkami socjalistycznymi i komunistycznymi w klapach.

Jadę oto przez „puszte" węgierską i ciągle się muszę zdumiewać. Oto socjalista — dyrektor kolei i jego socjalista robotnik i ich komunistyczni towarzysze. Czuję się różnicę, a zaraz czuje się szczerą chęć postawienia ponad nie — wspólnej akcji i wzajemnego zrozumienia.

K. Dębnicki.

Nowa treść społeczna podstawą nowego parlamentaryzmu polskiego

(Ciąg dalszy ze strony 3)

deklaracja tow. Premiera, jak i jego następne oświadczenie w dyskusji nad ustawą w sprawie udzielenia pełnomocnictw Rządowi nie są przypadkowe, lecz wynikają właśnie ze wspólnego programu i wspólnych celów Sejmu i Rządu.

Dalej: sam zasięg prac pierwszej sesji. Od wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej poprzez „Małą konstytucję", ustawę o amnestii, apel do Polaków zagranicą i deklarację praw i swobód obywatelskich — aż do ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu. Właściwe wykonanie tych prac świadczy o zdolności obecnego Sejmu do sprostania zadaniom. Świadczą o tym nie tylko posiedzenia plenarne, ale także rzeczowa, uparta „pracowita praca" komisji. Komisja konstytucyjna i amnestyjna rozpracowywały bardzo sumiennie i wygładzały zarówno pod względem formalnym, jak i merytorycznym projekty ustaw, wprowadzając szereg bardzo istotnych poprawek. Ta atmosfera prac komisyjnych wciągnęła nawet niektórych przedstawicieli opozycji. Tak np. poseł Kiernik, który brał bardzo żywy w zasadzie pozytywny udział w pracach komisji konstytucyjnej, nie mógł oczywiście potem na plenum głosować przeciwko ustawie, nad którą sam pracował. W czasie głosowania nad ustawą nie widzieliśmy na sali sejmowej ani posła Kiernika, ani posła Wycecha.

Za bardzo istotne osiągnięcie obecnego Sejmu też uważam fakt wprowadzenia dobrych obyczajów parlamentarnych.

RAWICZ: Pisaliście bodajże o tym w artykule „Gesty i sprawy" w „Robotniku":

„Dopełnienie formalności tworzy obyczaj, regulamin sporu politycznego tak różny od „regulaminu" walki band i walki z bandami... Gest wobec PSL i gest PSL wnoszą odprężenie tak konieczne, skoro PSL zasiada w Sejmie i skoro Sejm nasz ma być terenem rozważnej wymiany poglądów, a nie miejscem wiecowych awantur... Obyczaj działający na długiej fali ma dla życia narodu nie mniejsze znaczenie, niż rewolucyjna forma...". Te momenty mieliście na myśli, mówiąc o „dobrych obyczajach parlamentarnych"?

HOCHFELD: Tak jest.

RAWICZ: Przejdźmy teraz do innego zagadnienia. Czy Sejm Ustawodawczy stanowi ewolucję polskiego parlamentaryzmu w stosunku do Krajowej Rady Narodowej?

HOCHFELD: Niewątpliwie. Wynika to już z samego faktu, że KRN powstała w warunkach konspiracyjnych. Fakt ten zaciężył również na jej dalszych pracach. KRN była instrumentem walki i to zarówno walki w konspiracji przeciw okupantowi, jak i pierwszego okresu walki o ludowy charakter Odrodzonej Polski.

W tym sensie KRN ma ogromne zasługi wobec kraju.

Do okresu stabilizacji, w jaki wkroczyliśmy, formy KRN już się nie nadają. Nie mniej jednak czerpiemy z doświadczeń KRN np. komisje KRN utorowały drogę pracy w dzisiejszych komisjach Sejmu Ustawodawczego.

RAWICZ: Ostatnie zagadnienie, które chciałbym poruszyć w dzisiejszej naszej rozmowie, to określenie roli Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w obecnym Sejmie.

HOCHFELD: Jeżeli Sejm Ustawodawczy mógł odegrać tę rolę, o której mówiliśmy, to w dużej mierze dzięki temu, że PPS występuje w nim w takiej, a nie w innej roli, że PPS stoi na gruncie nie tylko formalnej, ale i zasadniczej współpracy z PPR, a w szerszym zakresie — z całym blokiem demokratycznym. ZPPS kładzie w pracach sejmowych bardzo silny nacisk na zagadnienie powagi obrad. Słusznie zauważył przedstawiciel pewnego mocarstwa, który w czasie pierwszej sesji stale zasiadał w loży dyplomatycznej w związku z zachowaniem się niektórych zbyt krewkich posłów: „Zapominają oni, że Sejm — to nie jest wiec".

Uwaga ta nie dotyczy ZPPS. Posłowie socjalistyczni zachowują w Sejmie powagę, gdzie potrafią, kiedy zachodzi tego potrzeba, podkreślić z natężyłą siłą ważność tego czy innego zagadnienia. ZPPS nie demonstruje w Sejmie, lecz pracuje. Posłowie z PPS rozumieją bardzo dobrze, że praca Sejmu opiera się przede wszystkim na współpracy między poszczególnymi klubami poselskimi.

Pragnęlibyśmy, ażeby wszyscy w parlamencie ten fakt zrozumieli.

Szpiedzy byli wszędzie...

Senator demokrata, Harvey Kilgore, były przewodniczący podkomisji obrony narodowej, który badał dokumenty, dotyczące niemieckiej sieci szpiegowskiej, odkryte w archiwach rządowych Berlina, opublikował w piątek imienną listę, obejmującą 34.000 zgórą nazwisk agentów nazistowskich, rozproszonych po wszystkich krajach świata. Ludzie ci, od 1932 roku aż do załamania się Niemiec służyli wiernie partii, spełniając jej rozkazy. Działali oni, zakonspirowani w najróżniejszy sposób, nawet w najmniejszych państewkach.

Kilgore, który opracował tę listę, wysuwa postulat, aby opublikowana została lista dodatkowa, którą w departamencie wojny kończą przepisywać z oryginalnych mikroolików. Ta dodatkowa lista informuje między innymi, że we Francji czynni byli naziści pochodzenia francuskiego w ilości około 3000.

Z mapy, na której uwidoczniona jest sieć niemieckich placówek szpiegowskich, widać, że sieć ta obejmowała oprócz wielkich mocarstw europejskich również środkowy wschód i Amerykę Południową, a poza tym takie kraje, jak Nigeria, Mozambik, Rodezja, Tanganojka i Cote d'Or.

Pod hasłem: „Organizacja i technika odbudowy".

(K) W dniach 15, 16 i 17 marca b. r. odbędzie się w Warszawie pod protektoratem Ministra Odbudowy prof. M. Kaczorowskiego i Rektora Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowskiego pierwszy powojenny Zjazd Naukowy Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych pod hasłem: „Organizacja i technika odbudowy".

Obrady toczyć się będą w trzech sekcjach: zagadnień ogólnych, zagadnień technicznych i zagadnień organizacyjno-programowych. Tematy, które będą poruszane na zjeździe, to zagadnienie planu gospodarczego, sił fachowych, materiałów i sprzętu budowlanego, organizacji środków (finansowych), oraz badań naukowych budownictwa, zagadnienie właściwego zużytkowania materiałów, organizacji i mechanizacji robót, nowych materiałów i nowych budowań, nowoczesnych metod budownictwa i zagadnień naukowo-konstrukcyjnych.

Referaty będą wydane w formie Księgi Zjazdowej, którą każdy uczestnik otrzyma przed Zjazdem, celem zapoznania się z poruszonymi zagadnieniami i umożliwienia w ten sposób dyskusji na poszczególne tematy. Jednocześnie na zjeździe odbędzie się konferencja statyków-konstruktorów, gdzie będą poruszone nowe zagadnienia i nowe prace w tej dziedzinie, przemyślane i przepracowane w ciągu lat wojny i w czasie ostatnim.

Uczestnikiem Zjazdu może być każdy, kogo interesuje odbudowa Kraju. Informacji udziela Sekretariat Generalny Zjazdu w Warszawie, ul. Narbutta Nr 26, II. p. lub Oddział Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu.

Rosną obroty „Społem"

Obroty „Społem" już w pierwszym kwartale 1946 r. przekroczyły obroty całego roku 1945, osiągając 5 miliardów 270 milionów złotych, za cały zaś rok 1946 wynoszą już ponad 65 miliardów złotych. Preliminowany plan obrotów został tedy wykonany w 235%.

Jeżeli porównamy obroty „Społem" z tak poważną częścią odcinka handlu państwowego, jakim jest PCH, to okaże się, że w roku 1945 obroty „Społem" w stosunku do PCH wyniosły 97,3%, w roku 1946 — 84,6%.

Londyńskie wrażenia

Jeszcze są liczne ślady bombardowania i wojny w stolicy Imperium, lecz nie rzucają się one w oczy początkowo. Trzeba poszukać zniszczeń za olbrzymimi parkanami, przeznaczonymi na ogłoszenia. Doły, kratery są starannie zasypane, fasady kościołów i pałaców zburzonych zręcznie odrestaurowane.

W rozmowie z jednym z przyjaciół wyrażam zadowolenie, że znajduję się w jednym z rzadkich krajów Europy, gdzie można bez obaw uścisnąć każdą rękę, nie zastanawiając się, czy nie ma się do czynienia z b. kolaborantem.

„Tak, mieliśmy szczęście" — odpowiedział mi Anglik — „lecz gdyby Hitlerowi udało się wtargnąć na wyspę, mielibyśmy jak i inni swoich zdrajców". Zwrócił on również uwagę, że uprzywilejowana sytuacja Anglii w okresie wojny przyczyniła się do izolacji Anglii od reszty Europy. Okupacja hitlerowska przyczyniłaby się do lepszego zrozumienia problemów kontynentu. Gdyby Wielka Brytania poznała Niemców, to w okresie świąt rodziny angielskie nie zapraszałyby na pudding i gęś świąteczną jeńców, a przyjęcie Schumachera byłoby mniej gorące.

O ILE JESTEŚCIE GŁODNI

Życie materialne wciąż nie jest w Londynie łatwe. Według dzienników handel nielegalny nie istnieje i niczego bez kartek dostać nie można, jednakowoż kartki można nabyć po 2—3 shilingi za sztukę. Nabywają je cudzoziemcy — w hotelu portier sprzedaje je otwarcie.

Urodzaj roku ubiegłego był katastrofalny, a w restauracjach rzuca się w oczy napis: „Żądajcie chleba, tylko o ile naprawdę jesteście głodni". Uważając, że jestem głodny, poprosiłem o pieczywo, a straciłem prawo do deseru.

Faktem jest, że o ile chodzi o wyżywienie, panuje tu jeszcze klimat wojenny. Liczne są i inne oznaki wojny, wszędzie widać masę mundurów. Wieczorem na Picadilly sprzedaje się pornograficzne wydawnictwa „made in France", a wokół włóczą się masy bezczynnych oficerów w mundurach polskich.

Problem mieszkaniowy jest bardzo trudny. Bombardowania zniszczyły okropnie koszary robotnicze z czerwonej cegły, jednakowoż ruch budowlany jest dopiero w zaczątkach. Manifestacje bezdomnych, zajmujących siłą woli pałace w Londynie, są wyrazem tego stanu rzeczy.

Jednakowoż w Hyde Parku podziwiałem eleganckich starszych panów, zajmujących się na brzegu stawów puszczaniem miniatur okrętów lub też puszczających latawce. Dzieci patrzyły na nich z zazdrością, naturalnie są oni zbyt młodzi, by przyjąć udział w zabawach przeznaczonych dla starszych.

Węgla prawie że nie sposób nabyć. Codziennie napływ prądu elektrycznego bywa przerywany na 5 godzin, to też wszyscy marzną i narzekają. Pocieszają się plotkami o rodzinie królewskiej, mówi się o małżeństwie następczyni tronu i t. p. Królowa parę dni temu zaprosiła b. uczestników wojny i każdemu ofiarowała różę. Jednego z uczestników, zwykłego sierżanta zapytała nawet — czy lubi muzykę. Pozwoliła mu nawet dopomódz do włożenia płaszcza. Prasa angielska poświęciła temu wydarzeniu, o epokowym znaczeniu, wielką ilość szpalt.

TO NASZ CZŁOWIEK

Dawno już Churchill nie wygłosił mowy, co powoduje, że publiczność w kinie z całego serca oklaskuje go wraz z marsz. Montgomerym, gdy aktualności pokazują marszałka po powrocie z Moskwy. Ilość anegdot o Churchillu wzrasta — oto ostatnie:

W czasie jednej ze swych podróży Churchill zatrzymał się w Grecji dla przeprowadzenia rozmów z ówczesnym regentem arcybiskupem Damaskinos. Zapytał on miejscowego dowódcę wojsk brytyjskich o charakter regenta. „Niech mi pan powie, generale, czy Damaskinos jest świętym człowiekiem, służebnikiem Boga — dbającym o moralność. Czy też jest to człowiek ambitny, intrygant, podobny do machiawelistycznych postaci z epoki średniowiecza"? Generał po chwili wahania odpowiada, że raczej drugi wariant daje się zastosować do regenta. Wówczas Churchill wykrzyknął: „Cudownie, w takim razie to nasz człowiek".

K. Szczerba.

W poszukiwaniu bogactw naturalnych

Na terenie Kołobrzeg — Nakło — Inowrocław — Łódź prowadzone są obecnie przez Państwowy Instytut Geologiczny poszukiwania złóż ropy naftowej, jak również badania obecności złóż soli potasowych.

Ponieważ rudy żelazne, eksploatowane dotychczas w naszym kraju są mało procentowe, a złoża ich są na wyczerpaniu, PIG prowadzi również poszukiwania rud żelaznych w Zagłębiu Częstochowskim i Starachowickim, gdzie natrafiono już na ich ślady.

O ile pokłady cynku znajdujące się na Śląsku wystarczają jeszcze dla naszego przemysłu na okres około 15 lat, a zapasy nieeksploatowanych dotychczas rud cynkowych są jeszcze dość duże, to gorzej przedstawia się zagadnienie rud miedzianych na Śląsku, których kopalnie zatopione przez Niemców, nie pozwalają ani na dokładne zbadanie zasobów, ani procentowości miedzi, nie mówiąc już o natychmiastowej eksploatacji. Odwodnienie tych kopalń nastąpi w czerwcu lub lipcu br., dokładne zbadanie złóż będzie możliwe nie wcześniej niż w 1948 r.

Posiadamy natomiast bogate pokłady pirytów arsenowych, pozwalające nie tylko zaspokoić zapotrzebowanie krajowe na arsen, ale również może się on stać poważną pozycją w naszym eksporcie, o ile tylko zdołamy zainteresować tym produktem odbiorców zagranicznych. Piryty arsenowe wydobywane w Złotostoku, zawierają pewne ilości złota, produkcja tego metalu jest jednak minimalna.

Aby powiększyć niewielkie stosunkowo zapasy rud ołowianych wszczęto na Górnym i Dolnym Śląsku wstępne poszukiwania złóż tego surowca. Również prowadzone są obecnie badania dawnych kopalń ołowiu i srebra w Olkuszu w celu stwierdzenia, czy nie dałoby się ich nadal eksploatować.

Aby uniknąć marnotrawstwa

Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa, nawiązał ostatnio współpracę z przedstawicielami poszczególnych działów przemysłu w dziedzinie uaktywnienia prac, zmierzających do zmniejszenia marnotrawstwa, zarówno w zakresie materiałowym, jak i gospodarowania elementem ludzkim.

W tej sprawie w Instytucie Śląskim w Katowicach odbyła się konferencja z przedstawicielami poszczególnych działów przemysłu, a w pierwszym rzędzie przemysłu węglowego i hutniczego.

Dyrektor Instytutu Śląskiego, Berger, przedstawił zebranym dotychczasowe osiągnięcia placówki, wskazując, że specjalny nacisk położony był w dotychczasowej pracy na dokształcanie kadr inżynierów i techników w dziedzinie organizacji.

Na odbytych kursach przeszkolonych zostało około tysiąc słuchaczy. Ponadto czynne jest Wyższe Studium Naukowej Organizacji, na którym kształci się obecnie 120 inżynierów i techników.

Nowowyszkolone kadry, po wejściu do poszczególnych zakładów, Zjednoczeń, czy Centralnych Zarządów, przyczynią się do usprawnienia wielu działów pracy i poczynienia poważnych oszczędności w dziedzinie dysponowania materiałami, jak również usprawnienia w zakresie produkcji i aparatu zbytu.

V audycja umuzykalniająca

We wtorek dnia 4 bm. odbędzie się w sali P. W. Sz. M. przy ul. Basztowej 8 — V Audycja Umuzykalniająca. — Omawia prof. dr Józef Reiss. Wstęp wolny.

Jarosław Iwaszkiewicz o swojej pracy pisarskiej

Rozmowa z przyszłym redaktorem „Nowin Literackich"

Jakie są prace Pana napisane już po wyzwoleniu?

— Prace ogłaszane przeze mnie obecnie są w większej części produktem lat okupacyjnych. Po styczniu 1945 r. napisałem tylko opowiadanie „Młyn nad Lutynią" oraz sztukę „Pod akacjami", którą ma wystawić niebawem Teatr Kameralny w Łodzi. Niestety prace organizacyjne, podróże, współpraca w pismach, redagowanie pierwszych numerów „Życia Literackiego" zostawiły mi bardzo mało czasu na pracę osobistą.

Jakie są pańskie projekty na przyszłość?

— Przypuszczam, że i nadal konieczność brania udziału w całokształcie życia pisarskiego w Polsce nie wiele mi pozostawia czasu. Chciałbym jednak wykończyć prace już rozpoczęte, jak „Książkę o Sycylii" oraz dwie powieści, których początkowe rozdziały od dawna napisane leżą u mnie w biurku.

Czy nie jest Pan już redaktorem „Życia Literackiego"?

— „Życie Literackie" — pismo poznańskie w ogóle przestało wychodzić. Mam wrażenie, że w bieżącym roku zaznaczy się znowu pęd dośrodkowy w naszym życiu kulturalnym. Warszawa zwolna staje się znowu centrum całego naszego ruchu umysłowego. Wielu pisarzy powraca z rozsypki, opuszczając gościnne środowisko Łodzi i Krakowa. Powoli zaczyna się organizować środowisko umysłowe — warszawskie, które przecież zawsze było najważniejszym w Polsce. Środowisko to musi znaleźć swoją oś krystalizacyjną.

Czy nie byłoby dobrym stworzenie w Warszawie pisma literackiego, które by mogło odegrać właśnie rolę takiego krystalizatora?

— Właśnie. Takie pismo ma powstać w Warszawie pod nazwą: „Nowiny Literackie" i ja mam być jego redaktorem naczelnym. Zresztą będzie ono miało ekipę redakcyjną, mocno obsadzoną i należy spodziewać się, że będzie ono pracowało całą parą.

Jaki będzie program „Nowin Literackich"?

— To wszystko, co powiedziałem Panu przed chwilą, już charakteryzuje program nowego pisma. Będzie ono pragnęło skupić rozproszone wysiłki środowiska warszawskiego i wytworzyć atmosferę współpracy wszystkich dla dobra polskiej kultury literackiej. To też obejmie ono szeroki wachlarz współpracowników, nie unikając polemiki wewnątrz pisma, prowadzącej do wyjaśnienia sobie podstawowych pojęć naszej kultury demokratycznej. Poza tym „Nowiny Literackie" wbrew swej nazwie będą w szerokim stopniu uwzględniały i inne działy sztuki: przede wszystkim muzykę, malarstwo i architekturę, rzeźbę i grafikę, teatr, a także radio i kino. Pragnąłbym jednocześnie, aby pismo nasze było ściśle związane z Warszawą, aby było symbolicznym gmachem odbudowanym stolicy, obok gmachów z cegły i kamienia. Jeżeli „Nowiny Literackie" ściśle związane ze środowiskiem stołecznym staną się pismem o znaczeniu ogólno-polskim — spełnią swoje zadanie.

Redagowanie takiego pisma zajmie Panu dużo czasu, czy to pozwoli Panu na dalszą pracę autorską?

— Powiedziałem już Panu, że „Nowiny Literackie" będą miały dzielną ekipę redakcyjną, myślę, że zaoszczędzi mi to dużo czasu. A jeśli częściowo będę musiał na pewien czas zrezygnować z moich ambicji pisarskich, tworząc dobre pismo literackie — to się to w ogólnym podsumowaniu kulturalnym wybitnie opłaci.

Przedstawiciele Zw. Zaw. w komisjach niesienia pomocy amnestionowanym

W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy amnestyjnej została utworzona dla opuszczających więzienia i ujawniających się członków organizacji nielegalnych komisja niesienia pomocy amnestionowanym z udziałem przedstawicieli KCZZ.

W skład wojewódzkich komisji pomocy amnestionowanym wejdą przedstawiciele OKZZ. W związku z tym OKZZ winny wydać wszystkim instancjom związkowym polecenie, aby zapewniły amnestionowanym, którzy zaczną pracować w poszczególnych zakładach pracy rzeczowy i życzliwy stosunek oraz aby nie dopuściły do dyskryminacji z tytułu ich niedawnej działalności oraz ułatwiły im wejście w nowe życie.

OKZZ obowiązane są do udzielania pomocy amnestionowanym w uzyskaniu kwalifikacji zawodowych, oraz ułatwienia przyjmowania na członków Związków Zawodowych tych, którzy wykażą się uczciwą pracą i rzetelnym stosunkiem do Polski demokratycznej.

Z życia Partii

Walne zebranie pracow. fryzjerskich

Dnia 25. II. br. w domu partyjnym, Rynek Główny 30 odbyło się walne zebranie pracowników fryzjerskich. Po referacie politycznym, który wygłosił tow. Lis przystąpiono do wyboru Zarządu Koła PPS. Na przewodniczącego wybrano tow. Albanowskiego, zastępcę tow. Zycha, sekretarza tow. Kubatego, zast. sekr. tow. Michalca, skarbnika tow. Skorę.

Po wyborze postanowiono: że Zarząd Koła urzędować będzie dwa razy w tygodniu, t. j. w poniedziałki i czwartki od godz. 19.30 do godz. 21 w lokalu partyjnym, Rynek Główny 30 I p. pokój Nr. 13.

Po odśpiewaniu Hymnu Państwowego i „Czerwonego Sztandaru" zebranie zakończono.

Komitet fabryczny PPS w Mydlnikach

Dnia 27. II. br. odbyło się w lokalu świetlicy Fabryki Wapna w Mydlnikach organizacyjne zebranie robotników w celu zawiązania komitetu PPS.

W zebraniu wzięło udział 41 robotników oraz dyrektor fabryki, reszta robotników w liczbie 14 pozostała przy pracy. Zebranie zagaił tow. Nowak Jan, którego wybrano przewodniczącym, sekretarzował tow. Putka Jakub.

Referat organizacyjny wygłosił sekretarz Pow. Komitetu PPS tow. Fr. Wielgus. Po referacie nastąpił wpis do Komitetu, do którego zgłosili się wszyscy obecni w liczbie 42 członków.

Następnie dokonano wyboru 7-miu członków Zarządu Komitetu, oraz trzech członków Komisji Rewizyjnej. Zapewniono, że nieobecni robotnicy zgłoszą również przystąpienie do Partii.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Zebranie w „Suchardzie"

Dnia 25 bm. odbyło się zebranie Komitetu Fabrycznego „Suchard" z udziałem wszystkich członków.

Zebranie zagaił oraz zdał obszerne sprawozdanie z działalności Komitetu przewodniczący tow. Dyr. Dobrowolski.

Referat polityczny wygłosiła II sekretarz MK PPS tow. Ciepielowa. Po referacie wywiązała się dyskusja w której poruszano sprawy aktualne. Tow. dyr. Bernfeld omówił sprawy dotyczące Rady Zakładowej, tow. Gorgoniowa i Niewiadomska sprawę prenumeraty „Naprzodu". Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zebranie zakończono.

„Armatura" organizuje komitet

Ostatnio odbyło się zebranie w fabryce „Armatura" przy współudziale wszystkich pracowników fabryki.

Zebranie miało na celu powołanie do życia Komitetu Fabrycznego PPS.

Z ramienia MK PPS przemawiał tow. Boksan, który wygłosił referat polityczno - gospodarczy i omówił sprawy organizacyjne. Następnie wybrano Zarząd Komitetu w składzie: tow. tow. Bucki jako przewodniczący, Jastrzębski zast. przew., Bonek sekretarz, Pamuła skarbnik oraz Szymański, Tylek, Lewkowicz i Meier jako członkowie Zarządu.

Wagony restauracyjne i barowe udogodnią podróż pociągami

W najbliższej przyszłości P. B. P. „Orbis" uruchomi 20 nowych wagonów sypialnych, które zasilą południowe i wschodnie linie kolejowe Polski.

Na ukończeniu znajduje się remont pięciu wagonów restauracyjnych w fabryce Cegielskiego. Oprócz wagonów restauracyjnych zasilą ruch kolejowy pasażerski wagony t. zw. barowe, — w których uruchomione będą bufety.

Międzynarodowy dzień kobiet

Z okazji międzynarodowego dnia Kobiet odbędzie się w dniu 8 marca o godzinie 13-tej w sali kina „Świt" uroczysta Akademia. Po części oficjalnej, wyświetlony zostanie film. Wstęp wolny.

Kobiety Krakowa uczcijcie dzień Waszego Święta masowym przybyciem!

Komitet Organizacyjny: Społeczno Obywatelska Liga Kobiet, Referat Kobiecy przy OKZZ, Ref. Kobiecy przy Związku Samopomocy Chłopskiej, Ref. Kobiecy przy PPR, Ref. Kobiecy przy PPS, Ref. Kobiecy przy SL, Ref. Kobiecy przy SD, Ref. Kobiecy przy Stronnictwie Pracy.

Komunikaty Partyjne

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Powiatowego Komitetu PPS w Krakowie odbędzie się dnia 9 marca br. o godz. 10 w sali Rady Miejskiej m. Krakowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Prezydium Zjazdu.
2. Referat Polityczny.
3. Wybór Komisji Matki i Wniosekowej.
4. Sprawozdanie ustępującego zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Sprawozdanie Sądu Partyjnego.
7. Dyskusja.
8. Wybór nowego zarządu.
9. Wolne wnioski.

Wszystkie Komitety Miejscowe, Fabryczne i Gromadzkie, które jeszcze nie wybrały swych delegatów, winny to uczynić do dnia 5 marca i nazwiska ich podać w sekretariacie Powiatowego Komitetu w celu wystawienia mandatów uprawniających do brania udziału w Zjeździe.

Sprostowanie Rektora U. J.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Fr. Walter nadesłał nam następujące sprostowanie:

„W codziennej prasie krajowej pojawiła się w dniu 25 lutego 1947 notatka o stratach wśród uczonych polskich, w której podano przy Uniwersytecie Jagiellońskim stratę 33 osób z pośród sił naukowych.

Jest to liczba nieścisła. Faktyczna liczba zmarłych i zaginionych w czasie okupacji niemieckiej sił naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego wynosi:

profesorów 40 osób, docentów 16 osób, asystentów i lektorów 13 osób — razem więc 69 osób.

Szczegółową listę zmarłych, ich życiorysy i okoliczności zgonów podaje Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za okres wojny 1939—1945 oraz za rok akademicki 1945, wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 1946 na stronach 44—78.

Zagospodarowanie ziem górskich od Sanu do Nysy

(o. d.) Na ostatnim posiedzeniu W. R. N. szeroko omawiano projekt zagospodarowania ziem górskich, począwszy od Sanu aż do Nysy. Wprowadzenie na tych obszarach jednolitej gospodarki stanowiłoby połączenia starych ziem polskich z Ziemiami Odzyskanymi, co miałoby znaczenie nie tylko gospodarcze dla kraju, ale i polityczne. Wiadomo, że ludność okolic podgórskich cierpi stale niedostatek i nędzę, przeludnione wsie podkarpackie już na wiele lat przed wojną ratowały się od głodu emigracją. Reforma rolna nie była w stanie poprawić dostatecznie sytuacji z braku większej własności, gdyż większe majątki były tu przeważnie leśne.

Olbrzymią większość gospodarstw rolnych stanowią gospodarstwa karłowate. Niska kultura rolna i brak zrozumienia zasad racjonalnej gospodarki potęguje niedostatek.

Wszystkich tych klęsk można będzie uniknąć przez zasadnicze przekształcenie systemu gospodarki rolnej, tak, by dostosować ją do praw przyrody górskiej. Surowość klimatu, zmiany temperatury, wszystko to można wykorzystać w sposób naukowy, przez zwrócenie gospodarki rolnej w kierunku chowu bydła i sadownictwa, a w pewnej mierze także warzywnictwa. Dotąd na terenach górskich usiłowano uprawiać zboże, mimo że klimat górski szczególnie nie sprzyja uprawie roślin zbożowych, a bardzo jest korzystny dla udawania się użytków zielonych, roślin pastewnych i uprawy drzew owocowych.

Drzewa owocowe, wprowadzone do gospodarstw małorolnych podnoszą ich rentowność dwukrotnie, a nawet trzykrotnie. Drzewo owocowe pochodzi z gór i w górach udaje się najlepiej. Owoce z górskich terenów są dorodniejsze i posiadają więcej wartości. Powszechne i liczne plantowanie drzew owocowych w terenach górskich nie tylko może podnieść dochodowość małych gospodarstw rolnych ale także jest w stanie zmienić wybitnie charakter kraju. Może ono nawet spowodować korzystną zmianę klimatu. Ludność innych krajów górskich, a zwłaszcza alpejska zrozumiała dawno te zasady górskiej gospodarki i tam też chów bydła i sadownictwo są główną podstawą egzystencji małorolnych.

W akcji zagospodarowania ziem górskich od Sanu do Nysy, na te właśnie czynniki zwrócili naukowcy uwagę. Uniwersytet krakowski wraz z wrocławskim czuwają nad planowym przeprowadzeniem tej gospodarki. Prof. dr. inż. F. Goc wygłosił na ten temat referat na plenarnym posiedzeniu W. R. N. w listopadzie ub. roku, zaś posiedzenie komitetu ekspertów poddało dyskusji te problemy w grudniu.

Na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej wpłynął wniosek Komisji Rolnej o przekształcenie gospodarki podgórskiej. Wniosek przeszedł jednomyślnie, został jednak skierowany do komisji regulaminowej.

UWAGA KOBIETY

Liga Kobiet otwarła z dniem 1 marca b. r. naprawialnię bielizny damskiej, męskiej i pościelowej. Czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13 do 17, Kraków, Karmelicka 51.

SPOŁECZNA OBYWATELSKA LIGA KOBIET

Dzielnica I, III, IV, XV i XVI zawiadamia, że zebranie członkiń odbędzie się dnia 3 marca 1947 r. o godzinie 17 (5-tej) w lokalu własnym przy ul. Karmelickiej 51.

Walne Zebranie Krakowskiego Oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

W dniu wczorajszym, w lokalu przy Placu Kleparskim odbyło się walne zgromadzenie Krakowskiego Oddziału Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. Z ramienia Zarządu Głównego Z. Z. Dzien. przybył na obrady jako delegat specjalny — red. Stanisław Ziemba.

Po zagajeniu przez prezesa red. Fryderyka Łęskiego, odczytane zostały sprawozdania z poprzedniego walnego zgromadzenia, oraz z działalności Zarządu. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi. Po ożywionej dyskusji dokonano wyboru nowych władz Zarządu Oddziału, do których weszli: wybrany przez aklamację, zasłużony działacz związkowy red. Fryderyk Łęski jako przewodniczący, oraz wiceprezesi: tow. red. Maksymilian Statter i dr Stanisław Peters. Członkowie Zarządu: redaktorzy Witold Zechenter, Jan Alfred Szczepański, Jerzy Turowicz, Adam Mikulski — i tow. red. Tadeusz Sołtan. Do Komisji Rewizyjnej weszli: tow. red. Jerzy Waśniewski, Roman Szydłowski i Marian Skalski. Wybrano również sąd dziennikarski w składzie 8 osób. M. in. do składu sądu powołano: red. St. W. Balickiego, dr Józefa Sieradzkiego, Nowińskiego, Babińskiego i innych. Jako zastępców członków Zarządu wybrano: tow. red. Stefanię Szadkowską, Władysława Machejka i Aleksandra Janowskiego.

Uchwalono również wyrazić podziękowanie red. Adamowi Mikulskiemu za ofiarność organizacyjną i osobisty wkład w prace gospodarcze i administracyjne Oddziału. Dla ustalenia kwestii regulaminowych i statutowych wybrano komisję prawniczą, do której weszło 8 członków Związku.

Obrady zakończone zostały w atmosferze koleżeńskiej przy ogólnym zrozumieniu potrzeby jednolitej i zgodnej współpracy dla realizacji właściwych zadań Związku.

Polski Związek Zachodni udzieli pomocy repatriantom z Francji

Jak się Polski Związek Zachodni dowiaduje ze źródeł miarodajnych, repatriacja z Francji obejmie w roku 1947 6.000 rolników, 8 tys. górników i 3 tys. robotników różnych zawodów, co wraz z rodzinami wyniesie około 50. tysięcy osób.

Z rolników spora część wróci na własne gospodarstwa w Polsce środkowej i zachodniej, reszta (ca 1.500 rodzin) osiądzie na Ziemiach Odzyskanych.

Jeżeli chodzi o górników, to około 50% ma być wysłanych do zagłębia wałbrzyskiego a pozostałe 50% na Śląsk Opolski, w większości do kopalń w Bytomiu, Gliwicach i Zabrzu.

Polski Związek Zachodni będzie współpracować przy osiedlaniu górników, a przede wszystkim udzieli pomocy i porad repatriowanym rzemieślnikom, kupcom i samodzielnym osadnikom, którzy powracać będą do kraju bez oparcia o organizacje państwowe.

Reemigrantom tej kategorii przed odjazdem do kraju będzie udzielana wskazówka, że o informacje i pomoc przy osiedlaniu się na Ziemiach Odzyskanych mają się zwracać do Zarządu Głównego P. Z. Z. w Poznaniu.

Wszyscy w akcji przeciwpowodziowej

Organizowana przez Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy akcja przygotowawcza do zwalczania rozmiarów i skutków ewentualnej powodzi, znajduje zrozumienie w szerokich rzeszach naszego społeczeństwa.

Stronnictwa polityczne, związki młodzieżowe, stowarzyszenia studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego itp. złożyły oświadczenia ochotnej współpracy z Wojewódzkim Komitetem Przeciwpowodziowym.

Między innymi żywo interesują się i chętnie biorą udział we wszelkich pracach akcji przeciwpowodziowej PPS i PPR, organizacje młodzieżowe OM TUR i ZWM oraz Stronnictwo Ludowe.

Stowarzyszenie Studentów Akademii Górniczej i Koło Medyków Uniwersytetu Jagiellońskiego nadesłały pisemne zobowiązania następującej treści:

Do obywatela Wojewody Krakowskiego, dr K. Pasenkiewicza, Kraków, Basztowa 22.

„Stowarzyszenie Studentów Akademii Górniczej w Krakowie doceniając grozbę powodzi na terenie województwa krakowskiego zgłasza zgodnie z apelem Obywatela Wojewody swą gotowość do niesienia pomocy w miarę swoich możliwości okolicom zagrożonym, jak również deklarujemy kwotę 5000 zł. — Szczęść Boże. Prezes: Kobyliński Lech".

[illegible] Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Krakowie, na ręce Pana Wojewody Krakowskiego.

„Studenci wyższych lat medycyny U. J. zrzeszeni w Kole Medyków Stud. U. J. w Krakowie, zgłaszają chęć współpracy na wypadek, gdyby kraj [illegible] nawiedzony klęską powodzi.

Członkowie nasi wzięliby udział [illegible] wszystkich akcjach ratowniczych [illegible]ganizowanych przez Krakowski Komitet Przeciwpowodziowy.

Równocześnie prosimy przyjąć nasze zapewnienie, że Krakowska młodzież lekarska podejmie się wszystkich prac [m]ających na celu dobro i zdrowie społeczeństwa". Prezes Koła Medyków Studentów U. J. Gerlotka Emanuel.

Komunikat

W związku z akcją Polskiego Związku Zachodniego w sprawie przyznania Polsce granic zachodnich, opartych na Odrze i Nysie, oraz podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, podaje Powiatowy Komitet Obywatelski do wiadomości sferom obywatelskim miasta Krakowa, że podpisy na [illegible] przyjmuje placówka Komitetu, Rynek Kleparski 4 pokój nr 101, I p., w dniach od 1 do 8 marca br. codziennie w g[illegible] dzinach od 8 do 19 bez przerwy.

Z powiatu żywieckiego

Nowa placówka spółdzielcza

[illegible] 23 lutego r. b. we wsi Moszczanica odbyło się zebranie założycielskie Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. — Referat na temat spółdzielczości wygłosił delegowany przez P. K. PPS tow. Gawędzki.

Z uwagi na odbywające się w tym dniu w całym kraju Akademie ku czci Czerwonej Armii, tow. Gawędzki na wstępie swego referatu poświęcił również parę słów tej rocznicy, wyrażając [illegible] pamięci Bohaterom Czerwonej Armii.

Po przemówieniu tow. Gawędzkiego na temat spółdzielczości i dyskusji nad referatem zebrani postanowili wybrać komisję, która ma się zająć pracami przygotowawczymi związanymi z uruchomieniem spółdzielni.

Z życia OMTUR

W dniu 21 lutego r. b. odbyło się walne zebranie OM TUR Żywiec, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu w składzie: tow. tow. Moc jako przew., Capula zastępca przew., Supiak sekretarz, Klusak jako skarbnik.

Do zebranej młodzieży przemówił tow. Gawędzki honorowy prezes OM TUR, który podkreślił ostatnie wydarzenia o znaczeniu wielkiej doniosłości historycznej jak: zwycięstwo demokracji w wyborach w dniu 19 stycz[illegible] uchwały Sejmu Ustawodawczego powzięte na sesjach sejmowych.

W zakończeniu swego referatu tow. Gawędzki przypomniał młodzieży wielką postać Twórcy TUR, nieustraszonego bojownika o wolność i socjalizm, trybuna ludowego, tow. Daszyńskiego.

[illegible] zakończenie omówiono [illegible] spraw związanych z organizacją, po[illegible]ym zebranie zakończono odśpiewaniem „Naprzód Młodzieży Turowa".

Kraków śpiewa „Złotej Pradze"

(Ska) Smutna ze względu na okoliczności historia zbratania Słowian w niemieckich obozach koncentracyjnych podczas wojny miała te dobre strony, że opromieniała beznadziejność życia uwięzionych, słońcem przyjaźni.

To bezcenne uczucie przetrwało wojnę i wpływa obecnie, w czasach wolności, na wzajemną sympatię i obustronne zrozumienie, wpływa niewątpliwie, lecz zbyt rzadko dochodzi publicznie do głosu.

Dlatego wielkie uznanie należy się dyr. tow. Nardellemu za inicjatywę i radiofonizację pięknej i naprawdę niezwykłej audycji słowno-muzycznej p. t. „Kraków śpiewa złotej Pradze", nadawanej ostatnio przez rozgłośnię krakow[illegible] fali ogólnopolskiej.

W dwujęzycznym, czesko-polskim programie obok utworów, jakie powstały w niemieckich obozach koncentracyjnych [illegible] pieśni ludowe i poezję [illegible] Tekstom, interesująco opracowanym przez dr Vilima Franci[illegible] odpowiadała [illegible] prof. W. [illegible] Spokojne, domowe szczęście emanowało z „Baśni pełnej odwagi i wiary" J. Seiferta i z walczyka ludowego czeskiego. Ostro kontrastowały z nim wspomnienia obozowych przeżyć. — „Psalm chrapliwy" Habrzimy i piosenka obozowa pisana przez Polaka w języku czeskim: „Weltawo, Odro, Wagu i Dnieprze! Wrócicie do nas wnet!" — miały tragiczną, mocną wymowę.

Śpiew Al. Kulisiewicza, tłumacza wielu utworów czeskich, brzmiał czysto i dźwięcznie. Chór Akademicki, A. Wroński (skrzypce), H. Kwiatkowska [illegible] Ziejewski (recytacje) stanęli [na] wysokości zadania.

W programach radiostacji wszystkich słowiańskich krajów powinny się znaleźć miejsca na specjalnie starannie opracowane audycje złożone z muzycznych i wokalnych celniejszych utworów słowiańskich.

Będzie to chyba najwłaściwsza i najbardziej celowa forma propagandy w szlachetnym znaczeniu tego słowa, słu[żącej] idei zbliżenia międzysłowiańskiego.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 4 marca 1947 r. (wtorek)

Kraków. 6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu i audycja na „Dzień dobry". 7.05 Muzyka. 7,15 Wiadomości oraz przegląd prasy. 7.35 Program Rozgłośni Krak. na dzień bieżący. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8,50 Audycja szkolna. 9,35 Koncert życzeń. 11,30 Kronika krakowska. 11,40 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Pieśni Piotra Czajkowskiego. 12.55 10 [illegible] poezji. 13,05 Muzyka obiadowa. [illegible] traktat z Niemcami". 15,00 Pogadanka sło[wno]-muzyczna dla dzieci p. t. „W jaski[ni]". 15.20 „Jak poeta Rydel w Toniach ko[...]wał". Słuchowisko pióra Franciszka [illegible] i Wiesława Goreckiego. 15.40 Koncert muzyki kameralnej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Arie i pieśni. 16.55 Au[dycja] dla młodzieży. 17,05 „U naszych przyjaciół" — audycja słowno-muzyczna. 17,25 Audycja rozrywkowa. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Audycja wojskowa. 18.07 Muzyka. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Koncert symfoniczny. 19,57 Sygnał [czasu]. [20],00 Dziennik wieczorny. 20,25 Koncert sekstetu P. R. 21,00 Słuchowisko. 21,25 Utwory Mozarta. 21,45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład prof. dr. Konstantego Grzybowskiego p. t. „Demokracja bezpośrednia a demokracja pośrednia". 22,00 Kwadrans prozy „Popioły". 22,15 Program na jutro. 22.25 Audycja rozrywkowa. 23,10 Wiadomości dziennika radiowego. 23,30 Koncert życzeń. 23,50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

WANDA: Syn Pułku
ŚWIT: Siedmiu śmiałych
WOLNOŚĆ: Koncert
GDAŃSK: Chłopiec z naszego miasta
APOLLO: Granica
SCALA: Piętro wyżej
WARSZAWA: Gunga Din
UCIECHA: Królewna śnieżka

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19 — „Faust", opera Gounoda.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19 — „Odys u Feaków", sztuka Stefana Flukowskiego

Mała sala — 19.15 — „Promieniści", sztuka w 3 aktach Krystyny Grzybowskiej z udziałem Ludwika Solskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz. 18.30 — „Rozbitki" — z udziałem Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Waltera.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. [illegible] 1 — Kino „Wolność") godz. [illegible] Ludwika Hieroni[illegible]

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48 — godz. 19 „Hrabina Marica", op. Kalmana. Występ E. Gistedt i K. Dembowskiego.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19,15 — „Moja żona Penelopa" komedio-rewia z Szubertem Grossówną i Kwiatkowską.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Złota rybka" — przygody Maćka Kłosa.

„DOM OTWARTY" SCHODZI Z REPERTUARU

Wobec zbliżającej się premiery komedii Moliera „Chory z urojenia", znakomita komedia Bałuckiego „Dom otwarty" będzie musiała usunąć się ze sceny mimo, że stale zyskuje poklask bywalców teatru. [illegible] po [illegible] powtórzony będzie jeszcze we środę i czwartek nadchodzącego tygodnia.

POSIEDZENIE NAUKOWE SEKCJI STOMATOLOGICZNEJ ZW. LEKARZY R. P. odbędzie się w poniedziałek dnia 3 b. m. wyjątkowo o godz. 18 w lokalu Izby lekarsko-dentystycznej, ul. Krupnicza 11a. Referat wygłosi dr Modrzewski p. t. „Nowoczesne metody unieruchomienia przy złamaniu [illegible]".

ZEBRANIE CZŁONKIŃ SPOŁ. OBYWAT. LIGI KOBIET DZIELNIC I, III, IV, XV I XVI odbędzie się 3 b. m. o godz. 17 w lokalu własnym, ul. Karmelicka 51. Obecność obowiązkowa.

DZISIEJSZE ODCZYTY

Poniedziałek 3 marca b. r. o godz. 18 — Prof. Dr Jan Gwiazdomorski: „Zasady polskiego [illegible] spadkowego" w Collegi[um] [illegible]

„ROZBITKI" JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO W REŻYSERII MARII DULĘBY

wystawia codziennie Teatr Kameralny TUR

W tej wesołej, nie pozbawionej aktualności komedii występują codziennie Jerzy Leszczyński i Władysław Walter, zbierając od krakowskiej publiczności zasłużone oklaski.

Resztę zespołu, serdecznie przyjmowanego przez widownię, stanowią pp. Wanda Dobrowolska, Maria Gella, Jadwiga Colonna-Walewska, Ewa Morawska, Krystyna Szner, oraz pp. Kazimierz Brodziński, Stefan Orzechowski, Tadeusz Schmidt, Andrzej Szczepkowski i Stanisław Zaczyk.

Dekoracje Tadeusza Barweckiego.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru przy ul. św. Jana 6, codziennie od godz. 10 do 18.30

KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 1, I. p. wyświetla od dnia 1. III. do dnia 7. III. br.: 1. U złotnika, 2. Nauka bandażowania, 3. Życie mrówek, 4. Krajobrazy Afryki, 5. Jaś i Małgosia (komedyjka). Początek o godz. 16, 17,30, 19. W niedzielę o godz. 11, 14,30, 16, 17,30 [illegible]

II Kongres Turystyczny w Zakopanem

(Tel. od własnego koresp.). W piątek 28 lutego b. r. rozpoczęły się w Zakopanem obrady II Kongresu Turystycznego, pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Turystycznego Ministerstwa Komunikacji Lorenza, oraz znanego działacza ruchu turystycznego dr. Orłowicza.

W Kongresie biorą udział wicemin. [Ziem] Odzyskanych Czajkowski, przedstawiciele Ministerstw: Komunikacji, Aprowizacji i Handlu, Lasów, Zdrowia, Oświaty, Kultury i Sztuki, CUP, Wojskowego Instytutu Geogr., PUWF, organizacyj sportowych, turystycznych i młodzieżowych.

Celem Kongresu jest omówienie problemów turystyki górskiej z punktu widzenia gospodarczego.

W pierwszym dniu obrad wygłosili referaty: dr. Orłowicz — „O walorach turystycznych Sudetów", dr. Zborowski — „O ochronie przyrody" — oraz przedstawiciele urzędów planowania przestrzennego.

Kongres zakończył swoje obrady w niedzielę 1 marca. Z działaczy krakowskich i lokalnych udział brali: prezes PZN dr Boniecki, burmistrz Zakopanego Jankowski, oraz przedstawiciele „Orbisu" i PKS.

Tow. poseł Żarek w Bochni

Ostatnio odbył się w Świetlicy Fabryki Kuchennych Naczyń Kamiennych w Bochni koncert, z którego zysk przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe tut. Fabryki.

Koncert wypełniły utwory lekkie odtworzone przez najlepszy w Bochni [ze]spół orkiestry ob. M. Petra i solistę ob. A. Śliżowskiego. Konferansjerkę prowadził ob. J. Freundenheim. Najmilszym punktem programu była para młodziutkich góralików, która przy dźwiękach harmonii odtańczyła góralskiego.

Jak zawsze wszelkie imprezy urządzane przez Fabrykę darzone bywają sympatią społeczeństwa bocheńskiego, [illegible] i ostatnio bilety były z góry rozsprzedane.

Pełna sala publiczności żywo oklaskiwała udaną imprezę, a obecny na koncercie tow. poseł Żarek Stanisław złożył Dyrekcji [illegible] Rodzie Zakładowej serdeczne [illegible] [pra]cy świetlicowej.

Jeszcze o zawodach zakopiańskich

(Lak). Zawody zakopiańskie rozegrane w dniach 23—27 ubiegłego miesiąca były z wielu względów bardzo ciekawe. Pierwszy raz bowiem brała udział w mistrzostwach Polski tak wielka ilość klubów niezakopiańskich.

Zawody nie miały zbytniego szczęścia. Nie przybyli zawodnicy zagraniczni, a część ekipy polskiej, która wróciła ze Szwajcarii i Francji nie startowała z powodu poważnych kontuzji i dlatego np. nie widzieliśmy na starcie Hanki Bujakówney, obecnie najlepszego zjazdowca Polski wśród kobiet, dobrego Tadeusza Kocacka (oboje ulegli kontuzji w Szwajcarii), Gąsienicy Samka, dobrego skoczka i zjazdowca. Nie przybył również z niewiadomych powodów Stanisław Marusarz, najlepszy polski skoczek.

Zawody były rewią młodych talentów. Sportowcy, którzy uzyskali wyniki, to przeważnie młodzi chłopcy, mało znani przed wojną. Zwycięstwa Stefana Dziedzica były do przewidzenia. Kula wykazał w skokach dużą technikę i trzeba go typować na jednego z lepszych skoczków świata. Józef Marusarz jest bezapelcyjnie najlepszym polskim zjazdowcem, co najważniejsze, bez skoków kondycyjnych.

Dużą niespodziankę sprawili zawodnicy śląscy: Wieczorek Antoni i Tajner Leopold, wchodząc zasłużenie w między zwarte dotychczas kolumny sportowców zakopiańskich. Złożyli oni jeszcze raz dowód, że śląski sport narciarski sięgnie w najbliższym czasie po mistrzostwo Polski. Trenerzy wyrażają się o Ślązakach bardzo dodatnio, podkreślając ich systematyczność i pracowitość, czym biją Zakopiańczyków, którzy nie grzeszą tymi dwoma cechami.

PZN słusznie podzieliło zawodników na 4 kategorie w biegu zjazdowym, gdyż rozpiętość klasy była bardzo duża (najlepszy czas 4 minuty 26 sekund, najgorszy 22 min. 39 sek.). Natomiast dużym błędem było niesklasyfikowanie uprzednie skoczków. Do mistrzostw Polski w skokach dopuszczono kilku narciarzy, którzy stanowczo w tak wielkich zawodach nie powinni byli brać udziału, gdyż obniżali poziom i poprostu niszczyli skocznię, kończąc dwudziestokilkumetrowy skok koziołkiem do dołu. Olimpijska skocznia zakopiańska jest terenem nauki dla sportowców, którzy „obskakali" poprzednio inne mniejsze skocznie, ale nie dla tych, którzy jeszcze boją się zjeżdżać.

Jeśli chodzi o panie, to ten dział stoi u nas dość nisko i sądząc po ostatnich zawodach, nie będziemy mieli żadnych możliwości na olimpiadzie.

Organizacyjnie zawody uważać można prawie za udałe. Dział informacyjny wykazał dużą sprawność. Zawodnicy byli w każdym calu sportowcami. Z klubów na czele utrzymuje się dalej staruszek SNPTT. Najstarszy to klub narciarski polski. Liczy sobie 40 latek i mimo tak poważnego wieku (w tym miesiącu obchodzi swój jubileusz) jest to jeszcze czerstwy jegomość, który z zapałem daje wszystkim innym w skórę. Narciarze jego wygrali większość konkurencji nie pozwalając się zdystansować na żadnym polu.

Dlatego też bardzo zasłużenie SNPTT zdobyło znów puchar przechodni [illegible]

Ciekawostki historyczne

Najstarszy globus świata

(e. a.) Wśród zabytków Krakowa znajduje się złoty globus Jagielloński, który mieści się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej. Nie wszyscy może wiedzą, że jest to najstarszy globus w świecie, gdyż pochodzi on z czasów Kopernika.

Prof. dr Tadeusz Estreicher dokładnie opracował jego historię i ustalił datę jego wykonania na rok 1509.

Globus ten jest połączony z zegarem astronomicznym, składa się z całego szeregu pierścieni ze złoconego mosiądzu, które przecinają się wzajem, w środku zaś jest umieszczona swobodnie kula z rysunkiem powierzchni ziemi.

Wnętrze kuli to zegar, który po nakręceniu kluczykiem porusza globus i koła, odpowiednie wskazówki i podział [illegible] wskazują godzinę, dzień, miesiąc, wysokość słońca.

Jest to bezsprzecznie bardzo precyzyjny na ówczesny czas instrument. — Również niezmiernie ciekawe są rysunki ziemi na globusie. Przedstawiają one „nową ziemię" po raz pierwszy oddaną na globusie. Napisy wykonane są w języku łacińskim „Mondus Novus", Terra Sanctae Crucis" to znaczy „nowy świat" i „ziemia św. Krzyża" a dalej widnieje napis „America Novilter Reperta" — to znaczy „Ameryka nowo odkryta".

Oczywista są tutaj duże błędy w [illegible] mieszczeniu części świata, nie mniej jest to najstarszy globus podający [illegible] swą Ameryki jako oddzielnej części [illegible] pięć lat starszy od sławnego globusa Scheuöra.

Globus ten oddawna budzi zainteresowanie uczonych zagranicznych, robiono precyzyjne zdjęcia fotograficzne, które później pokazywano w czasie wykładów na uniwersytetach. Mechanizm globusa jest nieuszkodzony i przy nakręcaniu kluczykiem działa i wskazuje jak ongiś.

Uniwersytet w Baltimore na podstawie zdjęć fotograficznych sporządził kopię naszego globusu w kilkakrotnym powiększeniu. Globus ten to niezbity dowód wielkiego rozkwitu kultury krakowskiej w złotym wieku Jagiellońskim, która promieniowała nie tylko [illegible] kraj, ale i na całą Europę.

I. Narciarskie Mistrzostwa Słowiańskie 1947 w Karpaczu nie odbędą się

Pech, prześladujący w bieżącym roku wszystkie ważniejsze imprezy narciarskie w Polsce, nie zawiódł i tym razem.

W pierwszych dniach marca miały odbyć się w Karpaczu I Narciarskie Mistrzostwa Słowiańskie 1947 z udziałem zawodników radzieckich, jugosłowiańskich, czeskich i polskich.

Niestety, przez przesunięcie, uzgodnione już w grudniu 1946 r., terminów imprez, zarówno zawodnicy ZSRR jak i Jugosławii muszą pozostać na swoich krajowych mistrzostwach.

Niezależnie od wielkiego znaczenia propagandowego, jakie miałaby ta impreza, urządzona na nowych ziemiach odzyskanych — tracimy jeszcze jedną możliwość próby sił przed olimpiadą zimową 1948 roku.

DOBRE RADY DLA KOBIET

Typ urody kobiecej uległ w okresie od poprzedniej wojny ogromnej zmianie. To, co dawniej uchodziło za piękne, a więc biała cera, drobne rysy, dziś już nie budzi zainteresowania.

Ubiegła wojna wprowadziła przewrót w pojęcia nasze o piękności. Gorsety, staniki, różne wałówki poszły do lamusa, natomiast kobieta uwolniona z tych deformujących jej figurę akcesoriów, zapragnęła być sobą. Mięśnie, uwolnione z pancerza wzmocniły się i sylwetka kobieca nabrała naturalnych kształtów.

To samo stało się i z twarzą. Odrzuciwszy przymus „aniołkowatego wyglądu", kobieta zapragnęła być indywidualnością i stała się nią dzięki pracy nad sobą. W czasie wojny wykazała, że umie walczyć w obronie swego kraju, w obronie swych najbliższych.

Zdobyła należne sobie stanowisko w świecie. We wszystkich parlamentach na wszystkich szczeblach nauki kobiety są i pracują na równi z mężczyznami, mimo to starają się zachować swą kobiecość i chcą być piękne, tylko nia [illegible]

Dzisiaj żąda się twarzy kobiecej o ostro zarysowanej indywidualności, tak samo jak u mężczyzny. Figura kobieca powinna być odpowiednio proporcjonalna, swobodne ruchy, a jednak pełne wdzięku. Na ogół ulubiony jest styl, t. zw. „sportowy" u kobiet. Figura raczej chłopięca, smukłe nogi, wąska stopa, to są decydujące składniki pięknej sylwetki kobiecej. Uzyskać to można poprzez codzienną gimnastykę, ciało wtedy staje się elastyczne, twarz bardziej żywa, oczy błyszczące, a opalona, zdrowa skóra dodaje zawsze młodości.

Sport w miarę uprawiany, ruch na wolnym powietrzu — to zasadnicze czynniki zdrowia, a przez nią droga do piękności.

Wchodzimy w okres wiosenny. Powinno się rozpocząć regularną codzienną gimnastykę przy otwartym oknie rano. Kilka skłonów, powiedzmy dziesięć przysiadów, dziesięć wyrzutów rąk systemem szwedzkim, to samo dotyczy i nóg, a mięśnie staną się elastyczne, ruchy będą gibkie i swobodne. Nie wolno jednak zapominać o wodzie. Jest ona dominującym środkiem w pielęgnacji ciała i urody.

Codzienną kąpiel, z braku możliwości powinno zastąpić się codziennym nacieraniem całego ciała. Krew krąży [illegible] racjonalnie pielęgnuje swą urodę, przez masaże i nacierania może do późnego wieku bez żadnych środków sztucznych utrzymać młody i zdrowy wygląd.

TERESA

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł W niedzielę i święta o [illegible] drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu". Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter), Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej

Uśmiechnij się

SZCZYT UPRZEJMOŚCI

Znany pisarz angielski Chesterton, [illegible] szy, opowiadał w kręgu swoich przyjaciół:

— Dzięki mojej tuszy mogę być nadzwyczaj uprzejmy. W tych dniach wstałem w tramwaju i ustąpiłem miejsca odrazu trzem damom.

NIEOCZEKIWANE ODKRYCIE

Słynny francuski malarz, Degas, będąc na weselu jednej ze swych modelek, zwrócił się do swojego przyjaciela:

— Czy wiesz, — ja ją pierwszy raz widzę ubraną i teraz dopiero zauważyłem, że jest całkiem niczego sobie.

NIE MA POWODU DO NIEPOKOJU

Król angielski, Karol II, przechadzał się kiedyś bez straży po Hyde Parku. Brat króla, książę Yorku, wyraził mu z tego powodu swoje zdumienie i poradził być bardziej ostrożnym.

— Nie ma się o co niepokoić — odpowiedział król. W całej Anglii nie znajdziesz takiego idioty, któryby mnie zabił, wiedząc, że ty jesteś moim następcą.

DUŻA RÓŻNICA

Jakaś gadatliwa dama zanudzała Edisona rozmową na temat jego wynalazków. Jestem zachwycona — mówiła dama. — Przecież to pan stworzył pierwszą mówiącą maszynę....

— Myli się pani — przerwał jej Edison. — Pierwszą mówiącą maszynę stworzyła natura, a ja stworzyłem tylko pierwszą mówiącą maszynę, którą można na życzenie zatrzymać.

RATUJĄ SZTUKĘ

Dramaturg Ryżkow wszedł podczas przedstawienia swojej sztuki do gabinetu reżysera Głowackiego i rzekł:

— Pańscy aktorzy mówią jakoś niewyraźnie, trudno w ogóle coś zrozumieć...

— To prawdopodobnie robią dlatego — chłodno odpowiedział reżyser — ażeby nie skompromitować autora.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 568 53.
M—18585